

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 maja 2016 r. Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku w sprawie o sygn. akt V GC 1056/13 oddalił powództwo (punkt I wyroku); zasądził od powoda M. J. (1) na rzecz pozwanego (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 800 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II wyroku); nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Gdańsk- Północ w Gdańsku kwotę 617,40 zł tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych (punkt III wyroku).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie ustalonego w następujący sposób stanu faktycznego. Powód M. J. (1) prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) M. J. (1) w M. przesłał pozwanemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. zapytanie w przedmiocie przygotowania oferty na wykonanie 5 sztuk przenośnika typu redler o następujących wymaganiach: wydajność 2000kg/h, sugerowana szerokość 150-200 mm, łapy do ustawienia na konstrukcji wsporczej, materiał dozowany – mączka z odpadów drobiowych, podajnik wykonany ze stali kwasoodpornej, napęd firmy (...), zasyp zakończony kołnierzem, wysypy pod zasuwami zakończone kołnierzem, dopuszczono wykonanie zbieraków z tworzywa, otwierany do łatwego mycia. Zgodnie z zapytaniem po wygraniu przetargu i zleceniu realizacji redlerów pozwany miał przygotować i przedłożyć ich dokumentację wykonawczą w formacie dwg do akceptacji i wprowadzenia w niej ewentualnych zmian konstrukcyjnych. Pozwany w meilu z dnia 26 marca 2012 r. wskazał, iż jest w stanie przygotować redler o parametrach, jak z otrzymanego zapytania w cenie 28.574,00 zł netto za sztukę. Powód w dniu 4 czerwca 2012 r. przesłał pozwanemu zamówienie na wykonanie 5 sztuk przenośników typu redler przeznaczonych do transportu suchej mączki z odpadów drobiowych. W treści zamówienia wskazano, iż redlery mają być wykonane ze stali kwasoodpornej w terminie do dnia 20 sierpnia 2012 r. na podstawie rysunku poglądowego oraz dokumentacji w formacie dwg., którą do dnia 8 czerwca 2012 r. należy uzgodnić z Inwestorem. Za wykonanie redlerów pozwany miał otrzymać wynagrodzenie w kwocie 128.000,00 zł netto, której płatność miała nastąpić w 35% w formie zaliczki, 45% przy dostawie do Inwestora a 20% po uruchomieniu na obiekcie. Do zamówienia powód dołączył jako załączniki rysunek podajnika celkowego oraz rysunek poglądowy podajnika typu redler. Zamówione przez powoda redlery były przeznaczone dla inwestora - (...) Sp. z o.o. w U., otwierającego nowy zakład do produkcji paszy zwierzęcej, który nigdy wcześniej nie użytkował ani nie projektował przenośników typu redler. Inwestorowi zależało, aby redlery były nowoczesne, łatwe w obsłudze i utrzymaniu czystości, wykonane w sposób estetyczny oraz by ich poszczególne elementy składowe były powtarzalne w celu ich ewentualnej wymiany. Inwestor początkowo oczekiwał, iż projekt wykonawczy redlerów zostanie wykonany przez powoda, jednakże z uwagi na swoje bardzo duże wymagania co do ich parametrów i sposobu wykonania - zdecydował się samodzielnie sporządzić ich ogólny projekt, który został przekazany powodowi. Projekt redlera został przygotowany przez P. N. (1), który nigdy wcześniej nie projektował urządzeń tego typu. Inwestor oczekiwał, iż elementy redlerów zostaną wycięte laserowo, który to wymóg nie był pozwanemu znany. Pozwany w swoim przedsiębiorstwie nigdy nie stosował technologii laserowej i nie miał w tej kwestii żadnych doświadczeń, o czym wiedział powód, znając inne wyroby pozwanego z innej inwestycji - (...) Sp. z o.o. w E., przy której strony się spotkały, a na potrzeby której pozwany wykonał redlery większych rozmiarów. Inwestor - (...) Sp. z o.o. nigdy nie kontaktował się z pozwanym odnośnie sposobu wykonania redlerów według projektu P. N. (2), gdyż wszystkie uwagi w zakresie ich konstrukcji, parametrów, sposobu łączenia, wykonania detali czy wreszcie zmian w projekcie przekazywał wyłącznie powodowi, który wybiórczo przekazywał je ostatecznie wykonawcy – pozwanemu. Powód zdecydował się na złożenie pozwanemu zamówienia na redlery z uwagi na niską cenę wynikającą z jego oferty. Przed złożeniem zamówienia powód wraz ze swoim ojcem M. J. (2), pomagającym mu w prowadzeniu przedsiębiorstwa i zajmującym się głównie sprawami technicznymi, stawili się w siedzibie pozwanego w celu sprawdzenia jakości produkowanych przez niego urządzeń oraz wyposażenia jego warsztatu. Pozwany podczas tej wizyty okazał powodowi projekt redlera wykonany na podstawie przesłanych mu wcześniej w zapytaniu rysunków, który nie wzbudził żadnych zastrzeżeń powoda co do sposobu jego wykonania. M. J. (2) był osobą wskazaną pozwanemu do kontaktu w sprawie realizacji zamówienia. Pozwany w dniu 6 czerwca 2012 r. wystawił powodowi fakturę zaliczkową nr 109/w/2012 na kwotę 55.104,00 zł brutto oraz w dniu 20 sierpnia 2012 r. fakturę zaliczkową VAT nr 150/A/w/2012 na 4.920,00

zł brutto, które w całości zostały zapłacone. M. z dnia 14 lipca 2012 r. M. J. (2) w imieniu powoda zwrócił się do pozwanego o wstrzymanie prac nad redlerami wskazując, iż inwestor pracuje nad ich ostatecznym kształtem, który musi być zintegrowany z resztą instalacji. M. J. (2) poinformował pozwanego, iż projekt redlera zostanie dostarczony w następnym tygodniu i dopiero na jego bazie zostaną przeprowadzone konsultacje i powód zatwierdzi ostateczny kształt przenośników. Powód przesłał pozwanemu otrzymaną od inwestora - (...) Sp. z o.o. w U. dokumentację dotyczącą wykonania redlerów meilem w dniu 27 lipca 2014 r. a następnie dostarczył ich papierowe wielkoformatowe wydruki. Przesłany przez powoda projekt w meilu z dnia 27 lipca 2012 r. podlegał modyfikacjom ze strony inwestora już w toku wykonywania urządzeń na jego podstawie. Zmiany dotyczyły między innymi grubości blach z 1,5 mm na 2 mm, kształtu pokryw redlerów, sposobu wykonania zasuw, w tym rodzaju ich materiału, sposobów łączenia elementów redlerów, kształtu i rozmiarów wylotów oraz długości poszczególnych elementów. Modyfikacje zgłaszane przez powoda powodowały wzrost kosztów wykonania redlerów, ustalonych w umowie ryczałtowo, gdyż przewidywały wykonanie poszczególnych elementów w rozmiarach nie dających się wyciąć z zakupionych już przez pozwanego na realizację umowy arkuszy blachy. W celu uniknięcia znacznego wzrostu kosztów pozwany uzyskał zgodę powoda na użycie blachy innej grubości oraz na spawanie blachy z metalowymi płaskownikami w celu uzyskania elementów o żądanych przez powoda parametrach, co jednakże spowodowało pogorszenie ich estetyki z uwagi na ślady spawania, widoczne lecz zaakceptowane przez przedstawiciela powoda – M. J. (2). W toku realizacji redlerów, w siedzibie pozwanego parokrotnie pojawiał się ze strony powoda wyłącznie M. J. (2), który oceniał stan ich realizacji, zgodności z dokumentacją i zgłoszonymi do niej zmianami. Manifestowane przez niego zastrzeżenia miały charakter bardzo ogólny, a dotyczyły m.in. zmiany śrub z ocynkowanych na nierdzewne czy poprawy kształtu pokryw redlerów poprzez zeszlifowanie ich ostrych krawędzi. Zgłaszane uwagi były usuwane na bieżąco przez pracowników pozwanego. Zgodnie z poleceniami M. J. (2) redlery po ich wykonaniu zostały na polecenie powoda przewiezione bezpośrednio do nowego zakładu inwestora. Polecenie zespolenia redlerów już przed ich transportem wywołało zdziwienie pracowników pozwanego, gdyż z uwagi na ich rozmiar, wagę i związane z tym problemy w transporcie. Praktykuje się bowiem powszechnie, iż montaż redlerów, a następnie ich precyzyjna regulacja odbywa się dopiero na miejscu ich ostatecznego posadowienia u klienta zwłaszcza, że miała być dopasowana do fragmentu innego urządzenia. M. J. (2) widział zmontowane redlery w całości w warsztacie pozwanego i po stwierdzeniu, iż spełniają oczekiwania powoda podjął decyzję o ich wysyłce do inwestora - (...) Sp. z o.o. w U., co nastąpiło w dniu 11 października 2012 r. Przedstawiciele inwestora już po pobieżnych oględzinach odmówili przyjęcia redlerów stwierdzając, iż zostały wykonane niezgodnie z wytycznymi oraz mają szereg wad zarówno o charakterze estetycznym jak pod względem właściwości technicznych i że nie pasują do nowoczesnych wnętrz firmy. Przedstawiciele inwestora uznali, iż redlery będą powodowały w toku pracy duże straty paszy jak i zanieczyszczenie paszy metalowymi opiłkami powstałymi podczas tarcia o siebie metalowych elementów. Stwierdzili, iż jakość ich wykonania wskazuje, iż ulegną one szybkiemu zużyciu lub awarii uniemożliwiającej ich dalsze użytkowanie a nadto stwarzają zagrożenie dla obsługujących je osób. M. J. (2) próbował „uratować sytuację” namawiając inwestora do odbioru redlerów jako wykonanych zgodnie z jego zamówieniem i wskazując, iż dostrzeżone wady są możliwe do usunięcia. Przedstawiciele inwestora nie zgodzili się jednakże na te sugestie, uznając, że możliwa jest ewentualnie wymiana jedynie części wadliwie wykonanych elementów, a pozostałe wady, w tym zwłaszcza dotyczące estetyki wykonania, są nieusuwalne i odmówili ich odbioru. Powód w związku z powyższym zdecydował o odesłaniu redlerów tym samym transportem pozwanego, którym przybyły, jednakże do siedziby swego przedsiębiorstwa. Pozwany nie był zaproszony do czynności odbiorowych u inwestora, w związku z czym nie miał możliwości regulacji urządzenia. (...) Sp. z o.o. w U. w dniu 11 października 2012 r. sporządzili protokół z dostawy redlerów, w którym stwierdzono, iż zostały wykonane niezgodnie z dokumentacją. W treści protokołu stwierdzono następujące niezgodności: przygotowanie elementów konstrukcyjnych metodą ręczną powodujące mało precyzyjne spasowanie elementów, brak powtarzalności poszczególnych elementów, brak szczelności w miejscach łączenia elementów, stosowanie silikonu w miejscach łączenia, nieprzymocowaną do obudowy pokrywę, krzywo zamontowane wsporniki naciągów łańcucha, zakończenie redlerów niezgodne z dokumentacją, brak szczelności przy zasuwach, zasuwę wykonaną z teflonu zamiast stali kwasoodpornej, przypadkowo umocowane obudowy łożysk, wykonanie rolki podpierającej łańcuch z teflonu, brak powtarzalności łańcucha poprzez wykonanie jego elementów ręcznie, wycinanie otworów w ścianach bocznych ręcznie, sztukowanie elementów ściernych w dnach redlerów, sztukowanie pokryw dennych, brak wykonania kwadratowej części zsypu z jednego kawałka materiału, wykonane krzywo prowadnice naciągów łańcucha, niechlujne wykonanie większości spawów, niechlujnie wypolerowane blachy,

niewłaściwe fazowanie elementów ciętych a w wielu miejscach brak fazowania, krzywo wykonane narożniki w pokrywach górnych, widoczne dziury po źle wykonanych spawach. Inwestor stwierdził w treści protokołu, iż stan redlerów nie spełnia wymogów w przemyśle paszowym i nie nadają się one do naprawy, w związku z czym wyznaczył powodowi termin do wykonania nowych redlerów do dnia 23 listopada 2012 r., na co powód przystał. W piśmie z dnia 13 października 2012 r. powód poinformował pozwanego, iż na podstawie art. 637 § 2 k.c. odstępuje od łączącej strony umowy. W uzasadnieniu wskazano, iż wykonane przez pozwanego urządzenia są obarczone szeregiem istotnych wad uniemożliwiających ich usunięcie, w związku z czym powód musi zlecić ich wykonanie innemu podmiotowi. Powód jako wady redlerów wskazał: przygotowanie elementów konstrukcyjnych metodą ręczną powodującą mało precyzyjne spasowanie elementów oraz brak powtarzalności poszczególnych elementów, zły standard wykonania łańcucha, brak szczelności w miejscach łączenia elementów, stosowanie silikonu w miejscach łączenia, nieprzymocowaną do obudowy pokrywę, krzywo zamontowane wsporniki naciągów łańcucha, zakończenie redlerów niezgodne z dokumentacją, brak szczelności przy zasuwach, zasuwy wykonane z teflonu zamiast stali kwasoodpornej, krzywo przymocowane blachy na zakończeniach redlerów, przypadkowo umocowane obudowy łożysk, wykonanie rolki podpierającej łańcuch z teflonu, wycinanie otworów w ścianach bocznych ręcznie, sztukowanie elementów ściernych w dnach redlerów, sztukowanie pokryw dennych, brak wykonania kwadratowej części zsypu z jednego kawałka materiału, wykonane krzywo prowadnice naciągów łańcucha, niechlujne wykonanie większości spawów, niechlujnie wypolerowane blachy, niewłaściwe fazowanie elementów ciętych a w wielu miejscach brak fazowania, krzywo wykonane narożniki w pokrywach górnych, widoczne dziury po źle wykonanych spawach, przyspawanie w różnych miejscach i pod różnymi katami zbieraki montowanych do łańcucha, brak spasowania zasuw ręcznych do wykładziny podłogowej. Powód w związku z odstąpieniem od umowy wezwał pozwanego do zwrotu wypłaconych mu zaliczek w kwocie 48.800,0 zł netto tj. 60.024,00 zł brutto i odesłał bez księgowania otrzymane od pozwanego faktury VAT nr (...) r. wystawione na brakującą część wynagrodzenia, wzywając ponownie o zwrot kwot wpłaconych zaliczek i wystawienie stosownych not korygujących. Pozwany w meilu z dnia 15 października 2010 r. poinformował powoda, iż uznaje odstąpienie od umowy za nieskuteczne, a redlery zostały wykonane zgodnie z zamówieniem powoda i jego uwagami zgłaszanymi w toku produkcji, które powodowały ciągle zmiany konstrukcyjne, co musiało ostatecznie przełożyć się na ich estetykę, o czym pozwany informował przedstawiciela powoda. Wskazał, iż w trakcie wizyt przedstawiciela powoda w toku wykonywania redlerów nie zostały mu przedstawione większe zastrzeżenia co do jakości a wskazane w piśmie z dnia 13 października 2012 r. wady dotyczą estetyki. Pozwany zarzucił też powodowi brak przedstawienia dowodów na brak spełnienia przez redlery wymaganych norm technicznych. Powód już po złożeniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy i po zapoznaniu się ze stanowiskiem pozwanego zlecił H. M. oraz R. M. rzeczoznawcom, dokonanie oceny technicznej redlerów w celu ustalenia ich wad i usterek. Wykonana przez nich na podstawie oględzin w dniu 24 października 2014 r. ocena techniczna stwierdzała, iż redlery nie nadają się do pracy z materiałami spożywczymi wobec: licznych wad konstrukcyjnych i technologicznych, braku szczelności, co powoduje wydostawanie się transportowanej paszy na zewnątrz, a także przedostawanie się zanieczyszczeń zewnętrznych, ocieranie się elementów łańcucha prowadzi do powstawania opiłków metalu, których obecność jest niedopuszczalna w produktach spożywczych, konstrukcja redlera uniemożliwia całkowite przemieszczanie się materiału co powoduje jego zaleganie w korycie stwarzając tym samym zagrożenie sanitarne, wady konstrukcji emitują znacznie przekroczony dopuszczalny hałas, brak cech obróbki cieplnej na tulejach i sworzniach, będzie skutkować przyspieszonym zużyciem ściernym i powodować emisję opiłków do paszy, występujące wady i usterki nie zapewniają zachowanie wymaganych standardów o zdrowej żywności ujętej w dyrektywie (...). Stwierdzono nadto, iż naprawa przenośników jest technicznie niemożliwa i ekonomicznie nieopłacalna, w związku z czym zalecane jest ich złomowanie. Ustalenia opinii zostały poczynione na długo po tym, jak powód zobowiązał się wobec inwestora, że dostarczy mu inne redlery. Za wykonanie opinii H. M. i R. M. wystawili powodowi w dniu 2 listopada 2012 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 3.690,00 zł brutto. Pismem z dnia 6 listopada 2012 r. powód poinformował pozwanego o wadach technicznych redlerów wynikających z oceny technicznej i ponownie wezwał do zwrotu kwot wypłaconych zaliczek. Pozwany ponownie w odpowiedzi wskazał, iż nie widzi możliwości zwrotu zaliczek, że w toku wykonywania redlerów powód nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do ich jakości, a nadto żądał przyspieszenia ich dostawy, domagając się przy tym ich zmontowania jeszcze w zakładzie pozwanego co było niezgodne ze sztuką, gdyż narażało redlery na uszkodzenia w transporcie i przesunięcia spasowania. P. zarzucał, że powód w czasie prac wprowadzał zmiany konstrukcyjne, powołując się na enigmatyczne wymogi inwestora, co w efekcie powodowało wzrost kosztów produkcji i doprowadziło ostatecznie do nieopłacalności

dla pozwanego całego przedsięwzięcia. Pozwany przykładowo wskazał, iż to na prośbę powoda zmienił grubość blachy wykorzystywanej do produkcji redlerów, mimo, że była już wcześniej zakupiona, pocięta i zaakceptowana. Redlery pozwanego nie spełniały 14 klasy dokładności warsztatowej wykonania, znajdującej zastosowanie do zamówienia nie wskazującego tolerancji wykonania poszczególnych elementów urządzeń mechanicznych. Miały także wady w postaci nadmiernych odchyłek wykonania poszczególnych elementów, złej jakości spoin, braku należytej współpracy łańcucha z kołem zębnym powodującym głośną jego pracę, nachodzenie łańcucha na zęby, głośnej pracy przenośnika (zgrzyty, piski), nietechnologicznego wykonania łańcucha (nierówne spoiny pachwinowe, nieoczyszczone), szczeliny w elementach współpracujących o nadmiernym luzie i szczelinach. Wskazane wady redlerów miały charakter istotny i były nienaprawialne.

W uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, że stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów urzędowych i prywatnych oraz dowody osobowe w postaci zeznań świadków i przesłuchania stron. Sąd uznał jednak za niemiarodajny dowód z dokumentu w postaci wydruku wiadomości powoda do pozwanego z dnia 27 lipca 2014 r., zawierającej wymagania co do wykonania redlerów, skoro dowód ten został przez powoda złożony dopiero w toku postępowania przed rozprawą w dniu 10 czerwca 2014 r. W ocenie Sądu, wobec zarzutów podniesionych przez pozwanego w sprzeciwie, powód winien złożyć ten dowód najpóźniej w odpowiedzi na sprzeciw.

Sąd oparł się całości na zeznaniach świadków H. M. i R. M., rzeczoznawców, którym powód zlecił dokonanie oceny stanu technicznego redlerów wykonanych przez pozwanego. Potwierdzili oni swoimi zeznaniami w całości wersję powoda, to jest niesporną okoliczność, że zlecił im opracowanie oraz to jakie wnioski wysnuli w swojej opinii.

Sąd oparł się także w całości na zeznaniach świadków M. W., P. N. (1) oraz S. P. - pracowników inwestora - (...) Sp. z o.o. w U., co do przyczyn odmowy odbioru od powoda wykonanych przez pozwanego redlerów. Zeznania powyższe Sąd uznał w całości za wiarygodne, jasne, logiczne i szczerze, które korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd w całości dał wiarę także zeznaniom świadków M. F., L. S., B. B. oraz K. Ś. - pracowników pozwanego odpowiedzialnych za wykonanie redlerów. Sąd oparł się na tych zeznaniach, gdyż były one jasne, szczegółowe i korespondowały ze sobą i pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. J. (2), ojca powoda, w zakresie korelującym z zeznaniami pracowników inwestora - (...) Sp. z o.o. w U. - M. W. P. N. (1) oraz S. P., jak też pracowników pozwanego M. F., L. S., B. B. oraz K. Ś..

Sąd dał także wiarę zeznaniom powoda M. J. (1) odnośnie tego jak przebiegały uzgodnienia stron przy zawieraniu umowy oraz czynności odbiorowe redlerów przez (...) Sp. z o.o. w U..

Sąd uznał natomiast za niewiarygodne zeznania powoda, a także świadka M. J. (2) w zakresie istnienia wad redlerów uzasadniających odstąpienie od umowy bez wyznaczenia pozwanemu terminu do usunięcia wad.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania prezesa zarządu pozwanego R. K., co do nawiązania współpracy z powodem, przyjęcia zamówienia na realizację redlerów oraz przebiegu współpracy stron w trakcie realizacji.

Sąd oparł się także na pisemnych opiniach oraz ustnej uzupełniającej opinii biegłego sądowego ds. maszynoznawstwa - F. G., sporządzonych na okoliczność ustalenia czy wyprodukowane przez pozwanego na podstawie zamówienia powoda redlery były wadliwe, oraz ustalenia w razie stwierdzenia wad, czy istniała możliwość ich usunięcia czy też wady te miały charakter istotny dyskwalifikujący przydatność redlerów.

Sąd wyjaśnił, że poczynił ustalenia w oparciu o powyższe wnioski opinii, choć była ona w całości kwestionowana przez pozwanego. Zdaniem Sądu wnioski z opinii biegłego, dyskwalifikujące urządzenie pod względem estetycznym i walorów technicznych - nie wpłynęły na rozstrzygnięcie w sprawie, wobec stwierdzenia przez Sąd, iż powód nie wyczerpał trybu reklamacyjnego przewidzianego dla sytuacji stwierdzenia wad dzieła już odebranego.

Zdaniem Sądu oceny wymagało, czy powodowi przysługiwało uprawnienie do odstąpienia od umowy zawartej z pozwanym. Domagając się oddalenia powództwa pozwany prezentował bowiem, iż redlery zostały wykonane przez niego w sposób prawidłowy, zgodnie ze sztuką, przekazaną mu dokumentacją techniczną i uwagami powoda. Natomiast w następstwie stosowania się na wyraźne żądanie powoda do uwag podmiotu, który nie był dla niego stroną umowy, ucierpiał efekt końcowy, zwłaszcza pod względem estetycznym, na co pozwany nie miał wpływu i co mógłby poprawić, a nawet wykonać urządzenie od nowa, o ile dostałby taką szansę. Tymczasem powód zupełnie pozbawiał pozwanego możliwości weryfikacji swoich zarzutów, złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy, a dopiero później zlecił prywatną ocenę rzeczoznawcom, która miała potwierdzić jego wersję o istotności i nieusuwalności wad zleconego dzieła.

Mając na względzie cały zebrany materiał dowodowy Sąd uznał, iż powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd stwierdził, że w niniejszej sprawie zastosowanie znajdował art. 637 k.c. według brzmienia obowiązującego w dacie złożenia pozwu tj. 7 lutego 2013 r. Sąd wyjaśnił, że zgodnie z § 1 k.c. tego przepisu, jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów. Przepis § 2 k.c. stanowi zaś, że gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego. Przyjmuje się, iż wyznaczony przez zamawiającego dzieło na podstawie art. 637 § 1 k.c. termin będzie odpowiedni, jeżeli uwzględnia okoliczności określonej umowy, stan zaawansowania prac, użytych materiałów, a także niebezpieczeństwo związane z kontynuowaniem wadliwego wykonywania dzieła. Po bezskutecznym upływie wskazanego terminu zamawiający może odstąpić od umowy albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła osobie trzeciej na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie.

W ocenie Sądu powód nie dochował wymogów koniecznych do skutecznego odstąpienia od umowy o dzieło zawartej z pozwanym, gdyż nigdy nie wyznaczył pozwanemu terminu do usunięcia wad redlerów, a odstąpił od umowy już w dniu następnym po odmowie ich odbioru przez (...) Sp. z o.o., tj. swojego kontrahenta. Do tego pozwanego nie łączyła z (...) Sp. z o.o. żadna umowa, a przedstawiciele tej spółki nie kontaktowali się z pozwanym na początkowym etapie produkcji w celu przekazania mu swoich uwag czy oczekiwań, co do sposobu wykonania redlerów, w tym co do wymogu laserowego cięcia blach. Wszystkie uwagi (...) Sp. z o.o. były przekazywane pozwanemu za pośrednictwem ojca powoda M. J. (2), który także kontrolował, czy były one faktycznie realizowane podczas swoich wizyt w warsztacie pozwanego.

Co do podanych przez powoda istotnych wad redlerów wskazanych w protokole sporządzonym przez przedstawicieli (...) Sp. z o.o. w Sąd stanął na stanowisku, iż wady redlerów, które zostały pozwanemu wytknięte, były istotne wyłącznie dla (...) Sp. z o.o. w U., a dla powoda stały się takimi dopiero po odmowie odbioru redlerów przez tę spółkę. Zdaniem Sądu skoro sam powód nie był świadom warunków, które redlery muszą spełniać, doprowadzając do ich przedstawienia do odbioru swemu klientowi, to tym bardziej pozwany nie mógł być świadom tych warunków na etapie zawierania i wykonywania umowy. Sąd zaznaczył, że M. J. (2) na dzień przed dostawą redlerów do (...) Sp. z o.o. był w siedzibie pozwanego i uznał je za wykonane zgodnie ze złożonym zamówieniem i dokonał ich odbioru, a w trakcie wykonywania redlerów M. J. (2) pojawiał się w warsztacie pozwanego i kontrolował sposób ich wykonania wskazując pracownikom pozwanego dostrzeżone przez siebie wady, które były natychmiast usuwane.

Nadto Sąd zważył, iż redlery zostały zaprojektowane przez P. N. (2) projektującego urządzenia na potrzeby (...) Sp. z o.o., lecz nie mającego żadnych doświadczeń z urządzeniami tego typu. Dlatego projekt redlerów był modyfikowany w trakcie realizacji urządzenia, co powodowało problemy w produkcji, wzrost kosztów materiałów oraz konieczność ponownienia prac przy już zakończonych elementach redlerów i prac dodatkowych, w tym zwłaszcza polegających na ich spawaniu w celu uzyskania żądanych przez powoda parametrów. W ocenie Sądu powyższe zmiany w konstrukcji redlerów spowodowały, iż ich kształt i estetyka wykonywania odbiegały od zakładanego i oczekiwanego przez finalnego

ich odbiorcę. Wygląd redlerów nie budził jednak żadnych zastrzeżeń u reprezentującego powoda M. J. (2), który uznał, iż zostały one wykonane zgodnie z umową stron i nakazał ich montaż a następnie przetransportowanie do (...) Sp. z o.o.

Sąd zważył, iż powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy wyłącznie na podstawie protokołu sporządzonego przez pracowników (...) Sp. z o.o. w U., a wykonanie opinii co do ich stanu technicznego zlecił rzeczoznawcom M. i (...) dopiero po zakwestionowaniu przez pozwanego zasadności tego oświadczenia. Zdaniem Sądu należało więc przyjąć, że w ocenie ojca powoda, nadzorującego realizację umowy, na dzień przed dostawą do (...) Sp. z o.o., redlery były wykonane w sposób wolny od wad i z uwzględnieniem wszystkich uwag i żądań przekazanych co do ich konstrukcji. Powód ani M. J. (2) nie zgłaszali zastrzeżeń co do ich estetyki jak też konstrukcji i użytych materiałów, a zatem uznać należało, iż były one zgodne z ustaleniami stron.

Sąd miał na uwadze, iż po odmowie odbioru redlerów wykonanych przez pozwanego przez (...) Sp. z o.o., wobec ustaleń dokonanych przez oba te podmioty, powód dysponował nadal odpowiednią ilością czasu na dostawę urządzeń w żądanym przez inwestora stanie, umożliwiającą przeprowadzenie nie tylko prac poprawkowych lecz także wykonanie ich od nowa. W ocenie Sądu wyznaczenie pozwanemu na podstawie art. 637 § 1 k.c. terminu do usunięcia wad redlerów lub wykonania ich od nowa było możliwe bez naruszenia terminów dostawy wynikających z umowy łączącej powoda z (...) Sp. z o.o. w U..

Sąd wyjaśnił, że za istotne uważa się te wady, które czynią dzieło niezdatnym do zwykłego użytku, albo które sprzeciwiają się wyraźnej umowie, pozostałe za wady nieistotne. Wada jest istotna jeżeli wyłącza normalne korzystanie z rzeczy zgodnie z celem zawartej umowy, jeżeli czyni dzieło niezdatnym do zwykłego użytku albo sprzeciwia się wyraźnej umowie.

Sąd stwierdził, iż wady wskazane w oświadczeniu powoda o odstąpieniu od umowy nie były wadami ukrytymi, w związku z czym winny być dostrzeżone przez M. J. (2) podczas jego wizyt w zakładzie pozwanego w toku wykonywania poszczególnych elementów lub najpóźniej podczas ostatniej wizyty, kiedy nakazał montaż redlerów, spasowanie i przewiezienie do inwestora, co musiało być efektem przyjęcia przez niego, że poszczególne elementy zostały wykonane w sposób prawidłowy. Tym samym, w ocenie Sądu, nastąpił odbiór dzieła.

Sąd nadto stwierdził, iż powód jako profesjonalista prowadzący działalność gospodarczą polegającą na dostawie i budowie urządzeń, zobowiązany był do zachowania podwyższonego miernika staranności. Winien przekazać w swoim zamówieniu lub zapytaniu ofertowym oczekiwaną przez siebie metodę realizacji redlerów tj. zastosowanie laserowego cięcia blach do ich wykonania. Niezależnie od powyższego Sąd zważył, że powód nie współpracował z pozwanym w sposób prawidłowy przy wykonywaniu dzieła. W przekonaniu Sądu o tym, czy i w jakim zakresie taki obowiązek współdziałania obciąża zamawiającego decyduje bądź właściwość wykonywanego dzieła bądź też treść umowy. Sąd uznał, że w sprawie niniejszej współdziałanie po stronie powoda było konieczne do wykonania redlerów w sposób prawidłowy, satysfakcjonujący finalnego odbiorcę, skoro to on wyznaczał standardy wykonania, dostarczył projekt, a następnie już w toku realizacji redlerów przez pozwanego dalej go modyfikował. Sąd podkreślał, że powód na żadnym etapie wykonywania dzieła nie wzywał pozwanego do zmiany sposobu jego wykonywania, w tym użycia innej technologii (laserowego cięcia blach etc.). Niewykonanie tego uprawnienia przez powoda w tej sprawie musi, w ocenie Sądu, mieć wpływ na ostateczny kształt wytworzonego dzieła i przekonanie pozwanego, że efekt jest dla zamawiającego satysfakcjonujący.

W ocenie Sądu powód w toku współpracy winien przekazywać wszelkie istotne informacje, w tym w szczególności dotyczące zasad i technik w jakiej inwestor domagał się wykonania urządzeń, najpóźniej przy zawarciu umowy, tymczasem sam nie był świadom wymogów inwestora, pełniąc jednocześnie faktycznie rolę pośrednika pomiędzy pozwanym wykonawcą a swoim klientem. Brak przekazania pozwanemu informacji o wymogu laserowego cięcia blach i wysokiej jakości i estetyki (brak śladów spawów, powtarzalność elementów), winien obciążać powoda. Zdaniem Sądu, powód miał lub winien mieć świadomość, iż inwestor oczekiwał wysokiej jakości wykonania redlerów, wykonanych konkretną metodą gdyż M. J. (2) informował pozwanego, iż inwestor może być „uciążliwy” podczas odbioru, jednakże mimo to godził się na wykonanie przez pozwanego wszystkich prac ręcznie.

Konkludując Sąd uznał, że powód nie podołał obowiązkowi dowiedzenia, że mógł skutecznie odstąpić od umowy z pozwanym bez wyznaczenia mu jakiegokolwiek terminu na usunięcie wad, które sam dostrzegł dopiero na etapie czynności odbiorowych ze swoim zamawiającym. Termin wyznaczony powodowi przez S. na właściwe wykonanie umowy – jak deklarował w swoich zeznaniach pozwany, także dla pozwanego był możliwy do zachowania. Z materiału dowodowego wynika bowiem, że powód zdołał w wyznaczonym przez inwestora dodatkowym terminie sam wykonać swoje debiutanckie dzieło – redlery, które zostały ostatecznie przez inwestora przyjęte. Tymczasem powód wobec pozwanego nie wykazał takiej cierpliwości i zupełnie pozbawił pozwanego jakiegokolwiek możliwości reakcji na wady zarzucone mu przecież nie przez samego powoda lecz przez podmiot trzeci, i złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy nie dając mu żadnej szansy na prawidłowe wykonanie umowy i uzyskanie umówionego wynagrodzenia.

Tymi samymi motywami kierował się Sąd uznając, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie także w zakresie kosztów sporządzonej na zlecenie powoda prywatnej ekspertyzy. Sąd wskazał, iż możliwość uzyskania zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej opinii, zależy zawsze od konkretnych okoliczności. W niniejszej sprawie powód zlecił sporządzenie opinii dopiero w momencie zakwestionowania przez pozwanego zasadności oświadczenia powoda o odstąpieniu od umowy, w którym stwierdził istnienie istotnych wad dzieła. W ocenie Sądu brak było podstaw do zlecenia opinii wobec zmanifestowania odmiennych stanowisk stron, co do istnienia wad redlerów mających uprawniać powoda do odstąpienia od umowy. W toku postępowania sądowego prywatna opinia nie może zastąpić opinii biegłego. Z uwagi na wynik niniejszego postępowania i przyjęcie przedwczesnego oświadczenia powoda o odstąpieniu od umowy, koszty poniesione na prywatną ekspertyzę uznał Sąd za niepozostające w adekwatnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem umowy przez pozwanego.

Mając powyższe na uwadze uznając, iż brak było w sprawie przesłanek do odstąpienia przez powoda od umowy o dzieło łączącej go z pozwanym, na podstawie art. 637 k.c. a contrario w zw. z art. 6 k.c. Sąd oddalił powództwo w całości o czym orzekł w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł stosownie do dyspozycji art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- naruszenie art. 627 k.c. poprzez całkowite pominięcie przez Sąd I instancji, przy ustalaniu czy zachodziły przesłanki do odstąpienia przez powoda od zawartej z pozwanym umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego łączącego strony procesu w postaci umowy o dzieło, której przedmiotem miało być osiągnięcie przez pozwanego działającego jako samodzielny przedsiębiorca i profesjonalista w obrocie określonego rezultatu w postaci należycie wykonanych i działających przenośników typu redler, zdolnych do transportu i dozowania suchej mączki z odpadów drobiowych, spełniających zadane parametry wynikające z zamówienia z 4.06.2012 r. oraz dokumentacji projektowej;
- naruszenie art. 634 k.c. - poprzez całkowite pominięcie przez Sąd pierwszej instancji wynikających z tego przepisu dla pozwanego obowiązków w zakresie informowania powoda o ewentualnych przeszkodach w prawidłowym wykonaniu przedmiotowych urządzeń, oraz konsekwencji prawnych wynikających z niewywiązania się pozwanego z tych obowiązków;
- naruszenie art. 637 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. - polegające na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż brak było przesłanek do odstąpienia przez powoda od umowy o dzieło łączącej go z pozwanym (powód nie wykazał tych przesłanek zgodnie z ciężącym na nim onus probandi), w sytuacji gdy na podstawie dowodów zaoferowanych przez powoda (pisemna opinia biegłego sądowego wraz z pisemnymi opiniami uzupełniającymi biegłego sądowego oraz jego ustną opinią uzupełniającą) Sąd I instancji ustalił na str. 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), iż wyprodukowane przez pozwanego redlery posiadały szereg wad, które miały charakter istotny i były nienaprawialne;

- naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na bezkrytycznym przyjęciu przez Sąd I instancji, wyłącznie na podstawie ogólnikowych zeznań świadków będących pracownikami pozwanego oraz przesłuchania prezesa pozwanego, jakoby stwierdzone w opinii biegłego i ustalone przez Sąd I instancji istotne i nieusuwalne wady redlerów miały być rezultatem „poleceń” M. J. (2) oraz wadliwości projektu wykonawczego autorstwa P. N. (2);
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające w szczególności na pominięciu w ustaleniach faktycznych (a w konsekwencji także w dalszych rozważaniach) okoliczności istotnych zarówno dla realizacji przedmiotowej umowy, jak i przesłanek odstąpienia od niej;

- iż pozwany nie wywiązał się z obowiązku sporządzenia do dnia 8.06.2012 r. dokumentacji przenośnika w formacie dwg (2004 lub starsza) oraz rysunku poglądowego (wskazującego wymiary zewnętrzne i usytuowanie zasypu i wysypów), która to dokumentacja miała być przez powoda uzgodniona z inwestorem (tj. (...) Spółką z o.o. w U., która zamówiła redlery u powoda) - pozwany miał być wykonywać redlery na podstawie tak uzgodnionej dokumentacji; powyższy wymóg wynikał wprost z punktu 4. przyjętego przez pozwanego zamówienia na redlery złożonego przez powoda w dniu 4.06.2012 r.;

- uzgodnionym przez strony miejscem wykonania świadczenia pozwanego była siedziba inwestora (w okolicach S.), co wynika wprost z punktu 4. przyjętego przez pozwanego zamówienia na redlery złożonego przez powoda w dniu 4.06.2012 r., gdzie wskazano: „uzgodniona cena wraz z transportem do inwestora (okolice S.) 128.000 zł + VAT” oraz „warunki płatności - zaliczka 35% - 45% po dostawie do Inwestora”;

- iż w punkcie 4. przyjętego przez pozwanego zamówienia na redlery złożonego przez powoda w dniu 4.06.2012 r., wskazano: „inne uzgodnienia w bieżącej korespondencji”, co oznacza, iż pozwany akceptował dokonywanie innych (niż wynikające z treści samego zamówienia) uzgodnień na dalszym etapie współpracy z powodem;

- iż w piśmie reklamacyjnym z dnia 13.10.2012 powód - oprócz szczegółowego wymienienia stwierdzonych 23 wad - wskazał wyraźnie, iż standard wykonania redlerów odbiega rażąco od dostarczonej pozwanemu dokumentacji technicznej oraz od zasad wiedzy technicznej i sztuki inżynierskiej, zaś z uwagi na charakter i rozmiar stwierdzonych wad wykonane przez pozwanego redlery nie są w ogóle zdadne do realizacji przeznaczonych dla nich funkcji (dozowanie suchej mączki z odpadów drobiowych), a zatem są to wady istotne. Ponadto, stwierdzone wady są tego rodzaju, iż nie jest możliwe ich usunięcie;

- iż w odpowiedzi na powyższe pismo reklamacyjne, w piśmie email z 15.10.2012 r. to pozwany wyraźnie zażądał od powoda „Należy przedstawić dowody, że urządzenie nie spełnia norm technicznych co do jego funkcjonowania a nie estetyki, bo to nie było przedmiotem zamówienia”; to w następstwie tego wyraźnego żądania pozwanego powód zlecił rzeczoznawcom H. M. oraz R. M. sporządzenie Oceny Technicznej przedmiotowego;

- mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie, że:

- przesłany przez powoda w e-mailu z dnia 27.07.2012 projekt podlegał modyfikacjom ze strony Inwestora w toku wykonywania prac powodujących wzrost kosztów wykonania redlerów ustalonych w umowie ryczałtowo, gdyż modyfikacje te przewidywały wykonanie poszczególnych elementów w rozmiarach nie dających się wyciąć z zakupionych już przez pozwanego na realizację umowy arkuszy, podczas gdy z materiału dowodowego sprawy (rysunki załączone do zamówienia z 4.06.2012 r, projekt wykonawczy przesłany w e-mailu z dnia 27.07.2012, zeznania świadków, przesłuchanie stron) wynika, że od początku wiadomym dla pozwanego było, że wymagane do produkcji redlerów będą arkusze blachy o długości 2100 mm (w tym zakresie projekt wykonawczy inwestora nie wprowadzał żadnych zmian); to sam pozwany poprosił powoda o zaakceptowanie mniejszej długości koryt o długości 2000 mm, albowiem gotowe blachy o takiej długości mógł nabyć bez konieczności ich przycinania (w przeciwnym razie

musiałaby nabyć większe, tj. droższe blachy, które musiałyby być przycinane do długości 2100 mm, powodując odpad materiału) - wychodząc naprzeciw prośbie pozwanego powód zaakceptował taką zmianę, a ponadto wynika również, iż pomimo ustalonego w umowie wynagrodzenia ryczałtowego, powód zrekompensował pozwanemu wzrost kosztów spowodowanych modyfikacjami realizując - jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji - także drugą (nie wynikającą z zamówienia) płatność zaliczkową z 20.08.2012 r. w kwocie 4.920 zł;

- zgodnie z poleceniami M. J. (2) redlery po ich wykonaniu zostały na polecenie powoda przewiezione bezpośrednio do nowego zakładu inwestora, podczas gdy to z zawartej pomiędzy stronami umowy wynikało, iż miejscem wykonania świadczenia pozwanego jest siedziba inwestora;

- M. J. (2) widział zmontowane redlery w całości w warsztacie pozwanego i po stwierdzeniu, iż spełniają oczekiwania powoda podjął decyzję o ich wysyłce do inwestora podczas gdy z zeznań samego M. J. (2) wynika wyraźnie iż,

- M. J. (2) namawiał Inwestora do odbioru redlerów jako wykonanych zgodnie z jego zamówieniem i wskazując, że dostrzeżone wady są możliwe do usunięcia, podczas gdy w materiale dowodowym brak jest dowodów dających podstawy do ustalenia przez Sąd I instancji, iż powyższa wypowiedź M. J. (2) miała miejsce, a ponadto, złożone u pozwanego zamówienie nie było zamówieniem M. J. (2), tylko zamówieniem jej syna;

- pozwany nie był zaproszony do czynności odbiorowych u inwestora, w związku z czym nie miał możliwości regulacji urządzenia, podczas gdy w myśl zawartej pomiędzy stronami umowy miejscem spełnienia świadczenia przez pozwanego była siedziba inwestora, a zatem to właśnie tam miało dojść do odbioru redlerów od pozwanego przez powoda, który stawiał się tam osobiście; autonomiczną decyzją pozwanego (nie wymagającą specjalnego zaproszenia) było kogo ze swych przedstawicieli pozwany wytypuje do udziału w czynnościach odbiorowych z powodem - osobą tą był kierowca ciężarówki transportującej redlery na zlecenie pozwanego.

Skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości wraz z zasądzeniem kosztów postępowania i kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy uznając, że z prawidłowo i niewadliwie ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wyciągnął, co do zasady logiczne i trafne wnioski prawne.

Sąd Okręgowy przystępując do oceny podstaw naruszenia prawa procesowego uznał, iż nietrafnym jest zarzut naruszenia art. 233 k.p.c.

Przypomnienia wymaga, że aby zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01, LEX nr 53144). Postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego; skarżący może tylko wskazywać posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd drugiej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03 LEX nr 174131). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest

powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK 137/04, LEX nr 602671).

Skarżący upatrywał naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zaniechaniu wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i pominięciu w ustaleniach faktycznych, a w konsekwencji także w dalszych rozważaniach okoliczności istotnych dla realizacji umowy, jak i przesłanek odstąpienia od niej. I tak skarżący podnosił, że pozwany nie wywiązał się z obowiązku sporządzenia do dnia 08 czerwca 2012 r. dokumentacji przenośnika w formacie dwg (2004 lub starsza) oraz rysunku poglądowego (wskazującego wymiary zewnętrzne i usytuowanie zasypu i wysypów), która to dokumentacja miała być przez powoda uzgodniona z inwestorem, a pozwany miał wykonywać redlery na podstawie tak uzgodnionej dokumentacji, który to wymóg wynikał z punktu 4 przyjętego przez pozwanego zamówienia na redlery złożonego przez powoda. Ponadto powód powołując się na punkt 4 przyjętego przez pozwanego zamówienia na redlery podnosił, iż uzgodnionym przez strony miejscem wykonania świadczenia pozwanego była siedziba inwestora (w okolicach S.) oraz że zawarto w tym punkcie, zapis: „inne uzgodnienia w bieżącej korespondencji”, co oznaczać miało, iż pozwany akceptował dokonywanie innych (niż wynikające z treści samego zamówienia) uzgodnień na dalszym etapie współpracy z powodem.

Odnosząc się do powyższego stwierdzić trzeba, że skoro powód w fakcie obowiązku sporządzenia do dnia 08 czerwca 2012 r. dokumentacji przenośnika oraz rysunku poglądowego, którego to obowiązku w jego ocenie pozwany nie wykonał, upatrywał okoliczności istotnych dla realizacji umowy, jak i przesłanek odstąpienia od niej, to na fakty takie powinien wskazać już w pozwie, jeśli powoływał się w nim na zasadność odstąpienia od umowy zawartej z pozwanym. Powód jednak tego nie uczynił, mimo obowiązku wskazania w pozwie wszystkich znanych stronie istotnych dowodów na poparcie przytoczonych twierdzeń. W konsekwencji twierdzenia te nie mogą wywołać skutku.

Jeśli chodzi o twierdzenia powoda, iż uzgodnionym przez strony miejscem wykonania świadczenia pozwanego była siedziba inwestora (w okolicach S.), to powód wywodził to z punktu 4 przyjętego przez pozwanego zamówienia na redlery, gdzie zapisano, iż: „uzgodniona cena wraz z transportem do Inwestora (okolice S.) 128.000 zł + VAT” oraz „warunki płatności - zaliczka 35% - 45% po dostawie do Inwestora”.

W tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego z zapisów punktu 4 przyjętego przez pozwanego zamówienia na redlery można wnioskować, iż gotowe urządzenie miało być dostarczone przez pozwanego do miejsca siedziby inwestora w okolicach S.. Jednak zapominać nie można, iż to zgodnie z poleceniami M. J. (2), który działał w imieniu powoda redlery po ich wykonaniu zostały przewiezione bezpośrednio do nowego zakładu inwestora.

Do tego zaakceptować nie można zarzutów powoda, iż Sąd pominął okoliczność, że w punkcie 4 zamówienia na redlery zawarto zapis: „inne uzgodnienia w bieżącej korespondencji”, co oznaczać miało, iż pozwany akceptował dokonywanie innych (niż wynikające z treści samego zamówienia) uzgodnień na dalszym etapie współpracy z powodem. Przede wszystkim na uwadze należy mieć, iż ten zapis zamówienia był bardzo ogólnikowy. Nie wynika nawet z niego, jakiego rodzaju uzgodnień miałby dotyczyć. Dlatego też zabiegiem zbyt daleko idącym by było wnioskowanie na jego podstawie, iż pozwany akceptował dokonywanie innych (niż wynikające z treści samego zamówienia) uzgodnień na dalszym etapie współpracy z powodem.

Poza tym w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powód wskazywał, iż pominięto okoliczności istotne dla realizacji umowy i przesłanek odstąpienia od niej, takie jak to, że w piśmie reklamacyjnym z dnia 13 października 2012 powód oprócz szczegółowego wymienienia stwierdzonych wad, wskazał wyraźnie, iż standard wykonania redlerów odbiega rażąco od dostarczonej pozwanemu dokumentacji technicznej oraz od zasad wiedzy technicznej i sztuki inżynierskiej, zaś z uwagi na charakter i rozmiar stwierdzonych wad wykonane przez pozwanego redlery nie są w ogóle zdadne do realizacji przeznaczonych dla nich funkcji (dozowanie suchej mączki z odpadów drobiowych), a zatem są to wady istotne. Ponadto, stwierdzone wady są tego rodzaju, iż nie jest możliwe ich usunięcie. Pozwany z kolei

w odpowiedzi na powyższe pismo reklamacyjne, w piśmie z dnia 15 października 2012 r. miał zażądać od powoda przedstawienia dowodów, że urządzenie nie spełnia norm technicznych, co do jego funkcjonowania, a nie estetyki, gdyż to nie było przedmiotem zamówienia, w następstwie czego powód zlecił rzeczoznawcom sporządzenie oceny technicznej. Te okoliczności zdaniem powoda również zostały pominięte.

Analiza stanowiska powoda w powyższym zakresie prowadzi do wniosku, iż powód uzasadnienia dla odstąpienia od umowy łączącej go z pozwanym upatrywał w istności wad wykonanego przez pozwanego dzieła.

Stwierdzić trzeba, że w sprawie Sąd przyjął, że wady redlerów miały charakter istotny i były nienaprawialne, które to ustalenia zawarł Sąd I instancji w ustaleniach stanu faktycznego. Jednakże nie można zapominać, że w sprawie decydujące znaczenie miało to – o czym będzie mowa w szerszym zakresie poniżej przy zarzutach dotyczących naruszenia prawa materialnego, iż powód nie wyczerpał trybu reklamacyjnego przewidzianego dla sytuacji stwierdzenia wad dzieła już odebranego, a nadto wobec materiału zgromadzonego w sprawie na etapie odbioru dzieła przez powoda, nie zgłaszał on zastrzeżeń, a wady były wadami istotnymi dla finalnego odbiorcy, którego z kolei z pozwanym nie łączyła już żadna umowa i to właśnie stało na przeszkodzie uwzględnieniu jego roszczenia.

W świetle powyższego, w przekonaniu Sądu Okręgowego skarżący nie wykazał poza przedstawieniem odmiennej oceny materiału dowodowego i własnych subiektywnych ustaleń stanu faktycznego, braku logiki, sprzeczności z doświadczeniem życiowym, czy braku wszechstronności w rozważaniach zawartych w uzasadnieniu wyroku, co pozwałoby na uznanie, że doszło do naruszenia art. 233 k.p.c. Nie jest wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie oznacza to jeszcze naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jeżeli sąd dokonał odpowiadającego zasadom logiki powiązania ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego.

W ocenie Sądu Okręgowego przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest prawidłowa i nie narusza zasad wyrażonych we wskazanym przepisie. Natomiast apelacja powoda, w kontekście zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wskazuje jednoznacznie, że stanowi ona jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozstrzygnięciami Sądu I instancji.

Poddając rozprawie zarzuty naruszenia prawa materialnego, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do ich uwzględnienia.

Skarżący wskazał na naruszenie art. 637 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, iż brak było przesłanek do odstąpienia przez powoda od umowy o dzieło łączącej go z pozwanym (powód nie wykazał tych przesłanek), w sytuacji gdy na podstawie dowodów zaoferowanych przez powoda (pisemna opinia biegłego sądowego wraz z pisemnymi opiniami uzupełniającymi biegłego sądowego oraz jego ustną opinią uzupełniającą), Sąd I instancji ustalił, iż wyprodukowane przez pozwanego redlery posiadały szereg wad, które miały charakter istotny i były nienaprawialne.

Jak już zaznaczono w sprawie Sąd uwzględnił, że wady redlerów miały charakter istotny i były nienaprawialne, jednak istotnym było to, iż wady te miały charakter taki dla inwestora, z którym pozwanego nie łączyła żadna umowa, powód dzieło wykonywane zgodnie z jego poleceniami od pozwanego odebrał nie zgłaszając zastrzeżeń, a co więcej nie wyczerpał trybu reklamacyjnego przewidzianego dla sytuacji stwierdzenia wad dzieła już odebranego, co w ocenie Sądu Rejonowego powodowało brak przesłanek do odstąpienia przez powoda od umowy o dzieło łączącej go z pozwanym. Powód co prawda utrzymywał, iż jeżeli wady dzieła były istotne i nieusuwalne, to skuteczność odstąpienia od umowy o dzieło nie jest uzależniona od wcześniejszego wyznaczenia terminu do usunięcia wad, a Sąd niewłaściwie zastosował przepisy dotyczące rękojmi przy sprzedaży, jednak zarzuty te nie mogły odnieść skutku.

Na uwadze należy mieć, iż stosownie do treści art. 637 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia pozwu, jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie

odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów (§ 1); gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego (§ 2). W art. 638 k.c. odwołano się w zakresie wad dzieła do odpowiednio stosowanych przepisów o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej.

Wyjaśnić trzeba, że przy umowie o dzieło, podobnie jak i przy umowie sprzedaży, istnieje w ramach rękojmi za wady szczególna ochrona strony dotkniętej wadami świadczenia. Koncepcja tej rękojmi jest ukształtowana zbieżnie z koncepcją rękojmi przy sprzedaży. Uzasadnia to odwołanie się przez KC do odpowiedniego stosowania tych ostatnich przepisów. Istnieją jednak istotne różnice. Są one konsekwencją różnic pomiędzy obiema umowami. Wskazać przede wszystkim należy, że wada dzieła jest czymś innym niż wada samego przedmiotu świadczenia w znaczeniu rzeczy, skoro i dzieło może mieć także charakter niematerialny. Ponadto najczęściej będzie chodzić o wady fizyczne nie zaś o wady prawne. Odwołując się w zasadzie do przepisów o rękojmi za wady rzeczy uregulowanych dla umowy sprzedaży, KC wprowadza inne uszeregowanie uprawnień. Zależą one od tego, czy wady dają się, czy też nie dają się usunąć i czy są istotne. Jeżeli wady dają się usunąć, zamawiający może zgłosić stosowne żądanie ich usunięcia i wyznaczyć w tym celu odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym jego upływie nie przyjmie naprawy dzieła. Jeżeli przyjmujący zamówienie nie usunął skutecznie wad dzieła w wyznaczonym terminie, zamawiający nie może żądać upoważnienia przez sąd do usunięcia wad na koszt przyjmującego zamówienie. Przyjmujący zamówienie może odmówić naprawy, gdyby wymagała ona nadmiernych kosztów. Jeżeli wady dzieła nie dają się usunąć albo gdy z okoliczności wynika, że ich usunięcie nie może nastąpić w czasie odpowiednim, albo też nie następuje mimo wyznaczenia przez zamawiającego terminu dokonania naprawy, zamawiający jest uprawniony: a) gdy wady są istotne – odstąpić od umowy, b) gdy wady są nieistotne – żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. W razie odmowy usunięcia przez przyjmującego zamówienie wad dzieła w terminie wyznaczonym przez zamawiającego, powstaje po stronie tego ostatniego uprawnienie do odstąpienia od umowy lub do żądania obniżenia wynagrodzenia (w zależności od rodzaju wady). Przy tym wady istotne dzieła, o których mowa w art. 637 § 2 k.c. mogą być zarówno wadami usuwalnymi, jak i nieusuwalnymi (por. K. Pietrzykowski, Kodeks Cywilny Tom II, Komentarz do art. 450-1088, wyd. 6, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 425-426).

Mając na uwadze powyższe ustalenia, trzeba pamiętać o tym, że niezależnie do tego, że powód nigdy nie wyznaczył pozwanemu terminu do usunięcia wad, to na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, wady redlerów, które zostały pozwanemu wytknięte, były istotne wyłącznie dla (...) Sp. z o.o. w U., a dla powoda stały się takimi dopiero po odmowie odbioru redlerów przez tą spółkę. Do tego jeśli M. J. (2) na dzień przed dostawą redlerów do (...) Sp. z o.o. był w siedzibie pozwanego i uznał je za wykonane zgodnie ze złożonym zamówieniem i dokonał ich odbioru, to uzasadnionym było wnioskowanie, że na dzień odbioru przez powoda redlery były wykonane dla niego w sposób wolny od wad i z uwzględnieniem wszystkich uwag i żądań przekazanych, co do ich konstrukcji. Przy tym podkreślić trzeba, że wady wskazane w oświadczeniu powoda o odstąpieniu od umowy nie były wadami ukrytymi. Jest to o tyle istotne, gdyż tylko wady wynikające ze stanu dzieła w dacie odbioru (tkwiące w nim na dzień odbioru) mogą uzasadniać odstąpienie od umowy na podstawie art. 637 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 września 2014 r., I ACa 264/14, LEX nr 1544985). W konsekwencji jeśli dzieło w dacie odbioru przez powoda spełniało jego wymagania, to powód od umowy nie mógł odstąpić powołując się na wady, które zostały wytknięte po odbiorze dzieła przez (...) Sp. z o.o. w U., która nawet nie była stroną umowy zawieranej z pozwanym na wykonanie redlerów.

Na akceptację nie zasługiwały też zarzuty powoda naruszenia art. 634 k.c. poprzez całkowite pominięcie przez Sąd pierwszej instancji wynikających z tego przepisu dla pozwanego obowiązków w zakresie informowania powoda o ewentualnych przeszkodach w prawidłowym wykonaniu przedmiotowych urządzeń oraz konsekwencjach prawnych wynikających z niewywiązania się pozwanego z tych obowiązków. Skarżący utrzymywał tu, iż nie posiadał on wiedzy i doświadczenia w produkcji redlerów, wiedzy takiej nie posiadał w ocenie skarżącego również jego przedstawiciel

M. J. (2), który zgłaszał pozwanemu tylko niewielkie uwagi. Powód uznał, że od zamawiającego nie można wymagać dysponowania takim samym zasobem wiedzy specjalnej, jak od przyjmującego zamówienie.

Nie ulega wątpliwości, iż przyjmujący zamówienie ma obowiązek niezwłocznie zawiadomić zamawiającego, o którejkolwiek z okoliczności wskazanych w hipotezie art. 634 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli materiał dostarczony przez zamawiającego nie nadaje się do prawidłowego wykonania dzieła albo jeżeli zajdą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu, przyjmujący zamówienie powinien niezwłocznie zawiadomić o tym zamawiającego. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo zwrócił uwagę na to, że co prawda przepisy regulujące umowę o dzieło nie zawierają postanowień szczególnych określających, czy i w jakim zakresie na zamawiającym ciąży obowiązek współdziałania z przyjmującym zamówienie przy wykonywaniu dzieła, to analiza istoty umowy o dzieło prowadzi do wniosku, że o tym, czy i w jakim zakresie taki obowiązek współdziałania obciąża zamawiającego decyduje bądź właściwość wykonywanego dzieła bądź też treść umowy. W niniejszej sprawie za uzasadniony należy uznać wniosek, że współdziałanie po stronie powoda było konieczne do wykonania redlerów w sposób prawidłowy, skoro to on wyznaczał standardy wykonania, dostarczył projekt, a następnie już w toku realizacji redlerów przez pozwanego dalej go modyfikował. Skoro powód przyjął na siebie tak daleko idące zobowiązania na etapie realizacji zamówienia wykonania redlerów, to wręcz sprzecznym z zasadami logiki jest obecnie powoływanie się przez niego na to, iż nie posiada on wiedzy i doświadczenia w produkcji redlerów. Reasumując skoro powód sam narzucił standardy dla wykonywanego dzieła, sam konsultował się z inwestorem i nie wzywał pozwanego do zmiany sposobu jego wykonywania, to nie może teraz powoływać się na treść art. 634 k.c.

Za nieuprawniony Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia art. 627 k.c. poprzez całkowite pominięcie przez Sąd pierwszej instancji, przy ustalaniu czy zachodziły przesłanki do odstąpienia przez powoda od zawartej z pozwanym umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego łączącego strony procesu w postaci umowy o dzieło, której przedmiotem miało być osiągnięcie przez pozwanego rezultatu w postaci należycie wykonanych i działających przenośników typu redler, zdatnych do transportu.

Sąd Rejonowy, jak wynika niezbicie z treści uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia miał na uwadze, iż strony sporu łączyła umowa o dzieło. Do tego trudno jest kwestionować osiągnięcie przez pozwanego rezultatu wyznaczonego umową, jeżeli pozwany dokonał odbioru dzieła i na tym etapie nie zgłaszał do niego żadnych zastrzeżeń.

Kolejnym zarzutem, do jakiego odniósł się Sąd Okręgowy był zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez bezkrytyczne przyjęcie przez Sąd I instancji, wyłącznie na podstawie ogólnikowych zeznań świadków będących pracownikami pozwanego oraz przesłuchania prezesa pozwanego, że stwierdzone w opinii biegłego i ustalone przez Sąd I instancji istotne i nieusuwalne wady redlerów miały być rezultatem „poleceń” M. J. (2) oraz wadliwości projektu wykonawczego autorstwa P. N. (2).

Jak wynika z treści apelacji powoda, przy powyższym zarzucie powód zawarł twierdzenia, iż Sąd oparł się na ogólnikowych zeznaniach świadków, będących pracownikami pozwanego i na przesłuchaniu prezesa pozwanego, do których trzeba podchodzić z dużą ostrożnością, bezzasadnie odmawiając powodowi prawa do odstąpienia od umowy. W ocenie powoda Sąd był natomiast zobowiązany do zasięgnięcia opinii biegłego, co do tego na ile istotne i nieusuwalne wady redlerów wynikały z niedostatków projektu wykonawczego redlerów bądź z zastosowania się pracowników pozwanej do zaleceń M. J. (2) oraz czy były konieczne z uwagi na niedostatki projektu wykonawczego, liczne jego modyfikacje, co przełożyło się na efekt końcowy w postaci wadliwego urządzenia.

W pierwszej kolejności zważyć trzeba, że powód usiłował zdezwuować ustalenia poczynione przez Sąd I instancji podnosząc lakonicznie, że Sąd bezzasadnie odmówił powodowi prawa do odstąpienia od umowy, w oparciu o ogólnikowe zeznania świadków, będących pracownikami pozwanego i twierdzenia prezesa pozwanego. Zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnienie takie nie jest wystarczające. Ocena zeznań świadków nie może ograniczać się do rodzaju stosunków łączących świadka ze stroną, ale powinna opierać się na zestawieniu treści zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Tak też w przedmiotowej

sprawie postąpił Sąd I instancji, do tego szczegółowo wyjaśniając na jakiej podstawie i w jakim zakresie zeznania poszczególnych świadków uznał za wiarygodne.

Ponadto stosownie do treści art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron, co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii.

Rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych wówczas, gdy przy jej rozpoznawaniu wyłoni się zagadnienie, którego wyjaśnienie wykracza poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego osoby nieposiadającej wiadomości specjalnych z określonej dziedziny. O tym, czy dla rozstrzygnięcia sprawy niezbędne są wiadomości specjalne, decyduje sąd (wyrok SN z dnia 4 października 2000 r., III CKN 1238/00, Lex nr 533879). Samo subiektywne przekonanie skarżącego, że opinia pozwoli na udowodnienie korzystnej dla niego tezy, nie jest wystarczającą przyczyną do powołania biegłego w sprawie. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dysponował wystarczającym materiałem dowodowym dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia bez sięgania po opinię biegłego sądowego w zakresie okoliczności podnoszonych w apelacji przez powoda.

Tym samym nie można też przyjąć za powodem, że pozwany nie sprostował ciężarowi udowodnienia faktów, z których wywodził skutki prawne, o którym stanowi art. 6 k.c. Powód utrzymywał, iż pozwany powinien przeprowadzić dowód na okoliczność, iż wady powstały wskutek przyczyn leżących po stronie powoda, do czego potrzebny był dowód z opinii biegłego sądowego. W sprawie jednak nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego w tym zakresie, więc zarzut naruszenia art. 6 k.c. był nieuprawniony. Można bowiem przyjąć, iż to że projekt redlera został przygotowany przez P. N. (1), który nigdy wcześniej nie projektował urządzeń tego typu, a także iż pozwany zobowiązany był do stosowania się do poleceń powoda, który również w tym zakresie nie posiadał doświadczenia, przełożyło się na efekt końcowy w postaci wadliwego urządzenia.

Przechodząc do zarzutów sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i w tym zakresie Sąd nie znalazł podstaw do ich uwzględnienia.

Skarżący w pierwszej kolejności zarzucił, że Sąd ustalił, że przesłany przez powoda w e-mailu z dnia 27 lipca 2012 r. projekt podlegał modyfikacjom ze strony inwestora w toku wykonywania prac, powodując wzrost kosztów wykonania redlerów ustalonych w umowie ryczałtowo, gdyż modyfikacje te przewidywały wykonanie poszczególnych elementów w rozmiarach nie dających się wyciąć z zakupionych już przez pozwanego na realizację umowy arkuszy. W ocenie powoda z materiału dowodowego sprawy (rysunki załączone do zamówienia z 04 czerwca 2012 r, projekt wykonawczy przesłany w e-mailu z dnia 27 lipca 2012 r., zeznania świadków, przesłuchanie stron) wynika, że od początku wiadomym dla pozwanego było, że wymagane do produkcji redlerów będą arkusze blachy o długości 2100 mm (w tym zakresie projekt wykonawczy inwestora nie wprowadzał żadnych zmian); to sam pozwany poprosił powoda o zaakceptowanie mniejszej długości koryt o długości 2000 mm, albowiem gotowe blachy o takiej długości mógł nabyć bez konieczności ich przycinania (w przeciwnym razie musiałby nabyć większe, tj. droższe blachy, które musiałby być przycinane do długości 2100 mm, powodując odpad materiału), a wychodząc naprzeciw prośbie pozwanego, powód zaakceptował taką zmianę. Skarżący wskazał też, iż pomimo ustalonego w umowie wynagrodzenia ryczałtowego, powód zrekompensował pozwanemu wzrost kosztów spowodowanych modyfikacjami realizując - jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji - także drugą (nie wynikającą z zamówienia) płatność zaliczkową z 20 sierpnia 2012 r. w kwocie 4.920 zł.

W odniesieniu do powyższego, zwrócić trzeba uwagę na to, iż powód nie zawarł w apelacji żadnego uzasadnienia w zakresie powyższego zarzutu. Zarzut powyższy ograniczał się zatem w rzeczywistości do zawarcia w petitum apelacji gołosłownych twierdzeń powoda, iż pozwany miał wiedzę od początku, że wymagane do produkcji redlerów będą arkusze blachy o długości 2100 mm. Powód nawet nie wskazał, z zeznań których świadków miałyby to wynikać, ani, o które konkretnie rysunki załączone do zamówienia chodzi. Jeśli zaś chodzi o mail z dnia 27 lipca 2012 r., to jak prawidłowo uczynił to Sąd I instancji, nie można go było potraktować jako miarodajnego dowodu, skoro dowód ten został przez powoda złożony dopiero w toku postępowania przed rozprawą w dniu 10 czerwca 2014 r. Z kolei

okoliczności, iż powód ostatecznie skorzystał po uzyskaniu zgody powoda z blachy innej grubości i że powód dokonał na jego rzecz dopłaty kwoty 4.920 zł zostały przez Sąd I instancji uwzględnione.

Następnie skarżący zarzucił błędne ustalenie, że zgodnie z poleceniami M. J. (2) redlery po ich wykonaniu zostały na polecenie powoda przewiezione bezpośrednio do nowego zakładu inwestora, podczas gdy to z zawartej pomiędzy stronami umowy wynikało, iż miejscem wykonania świadczenia pozwanego jest siedziba inwestora.

W tym zakresie już powyżej wyjaśniono, iż co prawda z zapisów punktu 4 przyjętego przez pozwanego zamówienia na redlery można było wnioskować, iż gotowe urządzenie miało być dostarczone przez pozwanego do miejsca siedziby inwestora w okolicach S., to nie można było pomijać, iż to zgodnie z poleceniami M. J. (2), który działał w imieniu powoda redlery po ich wykonaniu zostały przewiezione bezpośrednio do nowego zakładu inwestora.

Co do zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, że M. J. (2) widział zmontowane redlery w całości w warsztacie pozwanego i po stwierdzeniu, iż spełniają oczekiwania powoda podjął decyzję o ich wysyłce do inwestora, to zarzut ten z uwagi na brak jego uzasadnienia nie może zostać poddany ocenie, powód bowiem w petitum apelacji, co do uzasadnienia tego zarzutu zawarł tylko stwierdzenie, „z zeznań samego M. J. (2) wynika wyraźnie iż,” i nie dokończył tych twierdzeń w żadnym miejscu apelacji.

W odniesieniu do kwestionowania przez powoda ustalenia, iż M. J. (2) namawiał inwestora do odbioru redlerów jako wykonanych zgodnie z jego zamówieniem i wskazując, że dostrzeżone wady są możliwe do usunięcia podczas gdy w materiale dowodowym brak jest dowodów dających podstawy do ustalenia przez Sąd I instancji, iż powyższa wypowiedź M. J. (2) miała miejsce, stanowiska powoda podzielić nie można. Jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia podstawą takiego ustalenia Sądu I instancji były zeznania świadków: M. W., P. N. (1), S. P., M. J. (2). Niezależnie od powyższego podnieść trzeba, iż ustalenie, czy M. J. (2) namawiał inwestora do odbioru redlerów jako wykonanych zgodnie z jego zamówieniem, w okolicznościach sprawy i tak nie ma istotnego znaczenia. Decydującym bowiem było i tak to, czy powód odebrał bez zastrzeżeń redlery, gdyż jego z pozwanym łączyła umowa.

Wreszcie powód podważał ustalenie, że pozwany nie był zaproszony do czynności odbiorowych u inwestora, w związku z czym nie miał możliwości regulacji urządzenia. Zarzut ten uznać trzeba za nieuprawniony bowiem sam powód de facto przyznaje, w jego dalszej części, iż pozwanego nie było podczas odbioru urządzenia u inwestora ponieważ nie wymagało to specjalnego zaproszenia. W tym miejscu w ocenie Sądu Okręgowego należy wyjaśnić, iż obecność pozwanego w okolicznościach sprawy podczas odbioru urządzenia u inwestora, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, dawałaby mu szansę na prawidłowe wykonanie umowy stosownie do oczekiwań samego inwestora.

Powyższe wywody wskazują, że wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy i odpowiada prawu, a zarzuty powoda nie są zasadne. Z tych względów Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację.